Nr. 69 Piątek, dnia 9-go marca 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Telefon redakcji nocnej 29

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

Zwycięstwo Jedynki jest zwycięstwem całego Narodu

Wszyscy odwracają się od tych co chcieli handlować Bogiem i Ojczyzną

Bezpartyjny Blok musi odnieść zasłużone zwycięstwo przy wyborach do Senatu

PARTYJNICTWO wyrugowane z Sejmu *nie może i nie powinno* znaleźć przytułku w Senacie

Blok Jedynki idąc do wyborów docierał do źródła trosk najpoważniejszych, do zmysłu państwowego, do sumienia i do tkwiącego w głębi sumień poczucia obowiązku w obliczu Państwa, Narodu, Religji i Kultury.

Budował swe zwycięstwo nie na tem, co jest lichą ambicją, samolubstwem lub zleniwieniem, ale na dojrzałem przeświadczeniu, że szczęście i potęga Narodu jest najlepszą gwarancją szczęścia, spokoju i dobrobytu dla wszystkich jego obywateli.

I na takiej budując podstawie, nie przegrał! Na takiem wspierając się przeświadczeniu nie doznał zawodu!

Klęskę ponieśli natomiast ci, którzy wyborców chcieli poczytywać za nieletnie, naiwne dzieci; nadomiar — za dzieci chełpliwe, próżne i zepsute.

Klęskę ponieśli samozwańcy, którzy walcząc o swój partyjny zaścianek, wmawiali w wyborców, że w tym zaścianku cały mieści się naród, cała mieści się Polska! Ba! — nie poprzestając na bluźnierstwach wobec Ojczyzny, posuwali się do znieważenia Religji, głosząc, że ich rachuby partyjne pokrywają się z wolą Opatrzności!...

Przegrali!... Straszliwie przegrali.

Szkodnicy w obliczu Państwa Polskiego okazali się szkodnikami także w obliczu Wiary i Kościoła.

Naród odwrócił się od tych, którzy chcieli handlować Bogiem i Ojczyzną.

Na męskie wezwanie Marszałka Piłsudskiego męskiem odpowiedział słowem.

Oto dlaczego zwycięstwo Jedynki jest nie tylko zwycięstwem Marszałka, ale i zwycięstwem całego Narodu polskiego.

Lecz jeśli Naród zdał egzamin swój tak świetnie podczas wyborów do Sejmu, o ileż wspanialej dla Jedynki wypaść powinny, wypaść muszą wybory do Senatu!

Wszak zasadą istnienia Senatu jest przewaga rozumu stanu nad podnietami namiętności partyjnych!

Jeśli więc fanatyzmy partyjnicze są grzechem i słabością Sejmu, to — w łonie Senatu — byłyby zbrodnią.

Dlatego w niedzielę głosować będziemy na Jedynkę, i tylko na Jedynkę.

Każdy głos Czytelników naszych, stracony dla Jedynki, byłby stratą dla najwyższej racji stanu, dla mądrości Politycznej, dla myśli zrównoważonej i dojrzałej.

Byłby stratą dla Ojczyzny.

———⊙———

Gorąco miłujący Ojczyznę prawdziwi i szczerzy patrjoci porzucają szeregi Związku Ludowo-Narodowego

Historyczne oświadczenie „Słowa Polskiego", dotychczasowego organu endecji

LWÓW, 8.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W dniu dzisiejszym najstarszy w kraju organ Związku Ludowo - Narodowego, tutejsze „Słowo Polskie", zamieściło odezwę Redakcji, zapowiadającą zupełne zerwanie z tem ugrupowaniem politycznem.

Odezwa ta wywarła w najszerszych sferach olbrzymie wrażenie i uważana jest za ostateczny cios wymierzony dłonią patrjotów w zmursziały pień partyjnictwa.

Oświadczenie to brzmi dosłownie:

W dniu wczorajszym podjęliśmy otwartą walkę o uzdrowienie i regenerację obozu narodowego, który wieloletnią błędną i złą polityką przywódców Z. L. N. doprowadził do ruiny.

Wobec rozsiewanych przez naszych nieprzyjaciół wieści niegodziwych i oszczerczych stwierdzamy, że „Słowo Polskie" jest organem kierunku narodowego, a będąc wiernem sobie ideologji na łamach jego stworzonej przez Jana Popławskiego,

nie może dłużej bezkrytycznie popierać po lityki samobójczej Z. L. N.

Będąc organem narodowym, „Słowo Polskie" nie może być dalej partyjnym organem Z. L. N. i organem takim być przestaje.

Przestaje służyć tylko partji. „Słowo Polskie" popierać będzie wszystkie bez wyjątku ugrupowania polityczne, które stoją *na gruncie zasad moralnych, Kościoła katolickiego i służą uczciwie interesom narodu i Państwa.*

Uważając religję naszą i instytucję Kościoła naszego za największe kulturalne i moralne dobro narodu,

nie będziemy nadużywali autorytetu Kościoła i Episkopatu i uczuć religijnych ludności dla politycznych partyjnych celów, natomiast wedle sił własnych będziemy pracowali nad pogłębieniem w społeczeństwie uczuć religijnych i podniesieniem moralności chrześcijańskiej, współdziałając w tym zakresie najściślejszej z Duchowieństwem naszem i Episkopatem.

Uważając państwo za najwyższe polityczne dobro narodu,

interes narodu stawiamy ponad wszelki inny, polityczny, społeczny, czy gospodarczy

i każde zagadnienie życia zbiorowego ze stanowiska interesu narodowo - państwowego przedewszystkiem będziemy rozważali i osądzali.

Wobec Rządu „Słowo Polskie" zajmuje stanowisko rzeczowej krytyki.

Politykę Rządu będziemy zwalczali lub popierali, zależnie od tego, czy uważać ją będziemy za korzystną dla narodu i Państwa, czy też za złą.

OBRADY RADY NACZELNEJ *Prawicy Narodowej*

KRAKÓW, 8.3 (AW). Przez cały dzień wczorajszy toczyły się w pałacu hr. Zdzisława Tarnowskiego i pod jego przewodnictwem, jako prezesa, obrady Rady Naczelnej stronnictwa Prawicy Narodowej. W obradach wzięli udział hr. Badeni, red. Beupre, dr. Grzybowski, ks. J. Radziwiłł, hr. Romer, dr. Solański, prof. Starzewski, dr. Paygert i b. minister Targowski. Tematem narad były sprawy związane z dalszą akcją wyborczą oraz wyzbieraniem posłów konserwatywnych do sezmu, jak również sprawy dalszej rozbudowy organizacyjnej stronnictwa Prawicy Narodowej.

Prasa niemiecka o wyborach w Polsce

BERLIN, 8.3 (PAT). „Frankfurter Zeitung", omawiając w dwuch obszernych artykułach wyniki wyborów w Polsce stwierdza, że prawica nacjonalistyczna stała się obecnie bezsilną, skutkiem czego można oczekiwać polepszenia się stosunku Polski do Niemiec i do mniejszości niemieckiej w Polsce. Dziennik wyraża pozatem przekonanie, że wynik wyborów w Polsce i nowy układ w Sejmie polskim wywrze pomyślny wpływ na rokowania handlowe. Dziennik wyraża nadzieję, że po takim wyniku wyborów, Marszałek Piłsudski będzie mógł zmienić odpowiednio roz porządzenie o strefie granicznej i złagodzić ostrze, zwrócone przeciwko mniejszościom niemieckim w Polsce.

W artykule wstępnym wydania popołudniowego „Frankfurter Zeitung" oświadcza, że należy się liczyć z tem, iż rząd Marszałka Piłsudskiego jest obecnie ugruntowany na szereg lat, a przynajmniej na tak długo, dopóki będzie sobie życzył Marszałek Piłsudski. Niemcy mogą pogodzić się z tym faktem bez specjalnego wzruszenia. Wiadomo bowiem — oświadcza dziennik — że Piłsudski nie jest wrogiem Niemiec. Wiadomo jednak również, że nie jest on naszym specjalnym przyjacielem. Myśli on tylko w sposób realny w kwestjach politycznych i dlatego można sądzić, że będzie działał w kierunku zawarcia modus vivendi z Niemcami, choćby ze względu na to, że na obecnem terytorjum Polski od wschodu mieszka około 8 miljonow mieszkańców, którzy mają zbyt mocne sympatje do Rosji. Należy się więc spodziewać, że Piłsudski będzie chciał przynajmniej z Niemcami uregulować stosunki na pewien dłuższy okres czasu. O jakichkolwiek ustępstwach myśli on mało, jak każdy inny polak, z którego kolwiek obozu.

WARSZAWA, 8.3 (AW). Dotychczas nie jest jeszcze przesądzony termin zebrania się sejmu. Zebranie sejmu nastąpi albo 20 albo 27, zależnie od interpretacji przez rząd odpowiedniego paragrafu konstytucji, przewidującego zebranie się sejmu w trzeci wtorek po dokonaniu wyborów.

* * *

WARSZAWA, 8.3 (AW). Wobec przyjęcia przez ks. Nowakowskiego mandatu z listy państwowej, zrzeka się on mandatu uzyskanego w Warszawie. Wobec tego z Warszawy wejdzie do sejmu piąty kandydat listy Nr. 24 b. posłanka I. Puzynianka.

* * *

WARSZAWA, 8.3 (AW). Agitacja przed wyborami do senatu w Warszawie już się roz poczęła. Dwa wiece zwołała P. P. S., dwa wiece Komitet Kat.-Nar. Na dziś zapowiedziane zostało wystąpienie marszałka senatu Trąbczyńskiego, który przemawiać ma na wiecu komitetu Kat.-Narodowym.

* * *

WARSZAWA, 8.3 (AW). Po dziesięciotygodniowej kuracji powraca do pracy publicystycznej Adolf Nowaczyński. „Gazeta Warszawska" zapowiada ukazanie się jego artykułu w dniu jutrzejszym.

* * *

WARSZAWA, 8.3 (AW). W dzisiejszym „Robotniku" publikuje artykuł red. Niedziałkowski, stwierdzając, iż walka o czwarty mandat senacki w Warszawie rozegra się po między kandydatami Limanowskim, Lubomirskim, Warskim-Warszawskim. Warskiego określi autor jako zdrajcę socjalizmu, człowieka, który wyrzeka się niepodległości, Lubomirskiego jako skrajnego reakcjonistę społecznego przedstawiciela arystokracji polskiej z okresu niewoli. Niedziałkowski ubolewa, iż podobnego kandydata forsują przeciwko Limanowskiemu dawni peowiacy i radykali

* * *

WARSZAWA, 8.3 (AW). Do nowego sejmu weszło w wyniku ostatnich wyborów 7 posłanek z nich trzy Waśniewska, Jaworska i Ostrejko z listy Nr. 1, Kosmowska z listy Nr. 3, Rudnicka - Łysiakowa z listy Nr. 18, oraz Balicka i Puzynianka z listy Nr. 24.

Ostrzeżenie.

Stwierdziliśmy, że b. nasz inkasent **Eugenjusz Langwerski,** wydalony za nadużycia, inkasuje w dalszym ciągu prenumeratę w naszym imieniu, używając w tym celu niewłaściwych kwitów.

Ostrzegamy Sz. Prenumeratorów przed wpłacaniem jakichkolwiek sum wyżej wymienionemu i prosimy przy usiłowaniu inkasowania, oddać Langwerskiego w ręce policji.

Wszyscy nasi inkasenci zaopatrzeni są w imienne upoważnienia oraz numerowane kwity opatrzone owalną czerwoną pieczątką naszego pisma.

Administracja.

Gdynia — Hamburg

Polskie statki będą stale kursowały na tej przestrzeni

GDYNIA, 8.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego") W dniach najbliższych zostanie otwarta i uruchomiona stała linja okrętowa między Gdynią a Hamburgiem. Otwiera ją własnemi statkami polska firma spedycyjna Hartwig. Pierwszy statek rozpocznie kursować na tej linji jutro.

Minister Twardowski w Gdańsku

Konferencje w związku z traktatem polsko-niemieckim

GDAŃSK, 8.3 (PAT). Wczoraj i dziś bawił tu przewodniczący delegacji polskiej dla rokowań handlowych z Niemcami dr. Juljusz Twardowski. Celem pobytu było kontynuowanie rozmów, nawiązanych w czasie pobytu p. Jewelowskiego w Warszawie. Zarówno rozmowy w Warszawie, jak i w Gdańsku dotyczyły szeregu interesujących Gdańsk kwestyj w związku z rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi. Min. Twardowski odbył szereg konferencyj z wiceprez. senatu w. m. Gehlem, oraz senatorem dla spraw handlowych Jewelowskym. Senat w. m. wydał dla min. Twardowskiego przyjęcie w piwnicy ratusza. Dziś w południe z okazji pobytu min. Twardowskiego wydał przyjęcie komisarz generalny mis. Strasburger.

Katastrofa w kopalni

Jeden robotnik zabity, drugi ranny

SOSNOWIEC, 8.3 (AW). Onegdaj wieczorem, przy odnawianiu nieczynnego od lat 20-tu szybu, na terenie kopalni „Czeladź", stare zabezpieczenie ścian szybu załamało się, przyczem kilku robotników runęło na dół wraz z walącem się drzewem.

Robotnik Ramion spadł z wysokości 40 metrów i zabił się na miejscu. Drugi robotnik, Piotr Błach, spadając zawisł na wystających belkach, to go jednak nie uratowało, gdyż zmiażdżony został masą spdającego drzewa.

Miejscowa prasa wini zarząd kopalni „Czeladź", który nie ustalił stanu wytrzymałości starego zabezpieczenia ścian szybu.

Liga zaprosi Hiszpanję i Brazylję

do dalszej współpracy nad dziełem pokoju

GENEWA, 8.3 (PAT). Na dzisiejszem publicznem posiedzeniu Rada Ligi Narodów dała przedewszystkiem jednomyślnie wyraz życzeniu, aby Hiszpanja i Brazylja wzięły na nowo udział w pracach Ligi. Przewodniczący Urrutia zakomunikował Radzie, że ma zamiar skierować do rządów obu tych państwo apel, aby nie obstawały przy zgłoszonych przez siebie przed dwoma laty oświadczeniach o wystąpieniu z Ligi i wzięły nanowo czynny udział w jej działalności.

Urrutia podkreślił, że nieobecność przedstawicieli obu tych państw w Lidze odczuta została jako bolesna strata. W interesie dzieła pokoju, ... zrealizowaniem którego pracuje Liga Narodów, leży, aby wszystkie narody do niej należały. Wobec tego Urrutia przedstawi Radzie na jednem z następnych posiedzeń pismo, jakie wystosuje w jej imieniu do Madrytu i Rio de Janeiro.

Po przemówieniu przewodniczącego zabierali głos kolejno Chamberlain, Briand, Scialoja, Stresemann, Adaci, Zaleski i Belaerts van Blokland. Wszyscy oni powitali inicjatywę przewodniczącego z wielkiem uznaniem. Stresemann podkreślił, iż rzeczą wysoce godną ubolewania jest, że wystąpienie Hiszpanji i Brazylji z Ligi zbiegło się z wstąpieniem do niej Niemiec. Szczególnie gorąco przemawiali za powrotem Hiszpanji i Brazylji do Ligi Narodów przedstawiciele Chili, Villegas i Kuby Vospedes. Mówcy ci podkreślili zasługi, położone dla Ligi w ciągu długoletniej działalności przez przedstawiciela Hiszpanji w Lidze Quinones de Leon i przedstawiciela Brazylji Mello Franco.

Austrja nie odpowie Mussoliniemu

Kanclerz Seipel tłumaczy się. Karczemne bójki w parlamencie austrjackim

WIEDEŃ, 8.3 (AW). Na wczorajszem posiedzeniu komisji parlamentarnej, którego przedmiotem była sprawa zatargu z Włochami i podróży do Pragi, doszło do gwałtownych starć, aż wreszcie do bójki. Jeden z deputowanych zarzucił nacjonalistom, iż głoszą oni, że podróż ks. Seipla do Pragi wywołaną została przez agitację niemiecką.

Na ławach prawicy powstało silne wrzenie, które wreszcie przerodziło się w bójkę, przyczem słabsi liczebnie nacjonaliści, zostali z sali obrad wypchnięci.

WIEDEŃ, 8.3 (AW). W związku z posiedzeniem komisji głównej parlamentu austrjackiego, koła polityczne informują, iż zarówno partlament austrjacki jak i rząd uważają sprawę dyskusji w zagadnieniu południowo-tyrolskim za skończoną i nie podtrzymują polemiki z Włochami. Poruszenie sprawy południowego Tyrolu przez ks. prałata Seipla było wywołane jedynie koniecznością zwrócenia uwagi opinji publicznej świata na stosunek rządu włoskiego do mniejszości niemieckiej. Wyznaniowych różnic między kościołem e-

Poważne ilości węgla polskiego do Szczecina i Hamburga

Nowy fakt na tle znakomitego rozwoju ruchu portowego w Gdyni

GDAŃSK, 8.3. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W ruchu portowym w Gdańsku zanotowano nowy fakt. Polski węgiel w poważnych ilościach zaczęto wysyłać drogą morską do Szczecina i Hamburga. Dzienniki niemieckie w Gdańsku, podkreślając z zadowoleniem ten fakt, stwierdzają doniosłe jego znaczenie właśnie ze względu na interes portu gdańskiego. Dzienniki te wyrażają zarazem nadzieję, że po zlikwidowaniu wojny celnej polsko - niemieckiej, transporty węgla polskiego drogą morską przybiorą poważne rozmiary.

Banda włamywaczy

zostata zlikwidowana w Toruniu

TORUŃ, 8.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego") Władze policyjne wykryły w Toruniu bandę włamywaczy, która ostatnio dokonała kilku napadów i włamań w mieście. Bandę wykryto naskutek zeznań aresztowanego uprzednio włamywacza Misiaka, który przyznał się do należenia do bandy i wydał 8 nazwisk swoich wspólników. Wszyscy oni z wyjątkiem niejakiego Zabawskiego zostali aresztowani i osadzenie w więzieniu.

STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI

w Messynie i Reggio Calabria

Liczba zabitych dochodzi już do kilkudziesięciu osób

RZYM, 8.3. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Messyna i Reggio Calabria zostały wczoraj nawiedzone strasznem trzęsieniem ziemi, które trwało blisko dziesięć minut i spowodowało wielkie spustoszenie. Głuche grzmoty podziemne, towarzyszące trzęsieniu ziemi, były słyszane w promieniu 100 kilometrów. Szczyt i fasada gmachu administracji prowincji sycylijskiej, zostały poważnie uszkodzone. W Reggio Calabria kilka domów prywatnych uległo zniszczeniu.

O wielkich szkodach, spowodowanych trzęsieniem ziemi, donoszą także z Bagnara i miejscowości Palmi. W Raddenio, według prywatnych wiadomości telegraficznych, ustalono liczbę zabitych na 20 osób. Również w innych miejscowościach odczuto trzęsienie ziemi. Brak ścisłych informacyj z terenów objętych trzęsieniem ziemi uniemożliwia jeszcze zorjentowanie się w rozmiarach olbrzymiej katastrofy.

Bitwa z przemytnikami

w walce poległy 2 osoby

PARYŻ, 8.3 (AW). Tłum złożony z kilkuset osób usiłował przejść z przemycanemi towarami przez granicę między Hiszpanją a Gibraltarem. Pomimo ostrzeżeń żandarmów i urzędników celnych tłum usiłował gwałtem przedostać się na drugą stronę granicy. Policja użyła broni palnej. Zabitych jest dwie osoby i kilkadziesiąt rannych.

1-szy DZIEŃ CIĄGNIENIA

V kl. Loterji Państwowej

15,000 zł. na nr. 97018.
5,000 zł. na n-ry: 35 102841 118334.
3,000 zł. na n-ry: 62703 89609 124343.
2,000 zł. na n-ry: 13436 18810 21318 64965 83599 87412 89022 98209 99337 104194
1,000 zł. na n-ry: 1848 17276 34177 34227 34818 36438 36622 40100 41350 50774 53355 54891 60671 65085 78030 88187 103953 122874.
600 zł. na n-ry: 5790 9140 23770 39933 40005 47742 56212 61861 63228 68654 75821 106957 108435 113961 124662 126555 129896.
500 zł. na n-ry: 10142 12307 29489 37447 50292 50386 51802 53285 53576 54362 58911 63329 64539 68387 70379 90110 90340 107184 112681.
400 zł. na n-ry: 676 2023 2679 3131 6751 8173 8748 9449 10400 11306 11921 12323 12578 12769 13196 14300 14835 15581 18648 18662 19648 21780 21918 23008 23851 24183 24242 25263 25472 25634 27114 27327 27910 28168 30704 30829 31302 32208 33170 34398 37444 37441 38415 41535 43576 43948 44207 45728 46536 47717 47956 48280 49937 51494 51607 52719 52871 53074 53220 54297 54361 54961 55651 56259 56272 56309 57298 57494 57852 58925 61527 61719 62002 64262 64957 65310 65469 65674 65803 67284 67702 69089 69341 69723 69912 70717 70895 71351 71721 72080 72529 73037 73449 73556 75083 75961 76049 76852 78068 78238 78862 79247 79413 79819 80780 81166 81169 81608 82336 84253 84617 85051 86257 87480 87581 87758 90818 92102 92744 93506 94371 94544 94585 95429 96306 97015 97539 97634 97886 98008 98186 99164 100100 100153 100489 101328 101821 102082 103232 104108 104374 104596 104714 106725 107033 108011 109010 109171 112435 114074 114214 114216 115301 116480 116631 117359 117817 118819 120938 121631 122241 122794 123631 123798 125284 125958 126091 126133 126176 128613 128970 129400.

Irak i Transjordanja w niebezpieczeństwie

Aż 300,000 Arabów ruszyło na „wojnę świętą" przeciwko Anglji

LONDYN, 8.3. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Z Bassorah donoszą, że naczelnicy 3-ch najsilniejszych szczepów arabskich, po naradzie z królem Hedżasu, Ibn Saud'em, rozpoczęli marsz na Irak i Transjordanję.

Mówią, że Ibn Saud wysłał na wyprawę tę, 300-tysięczną armję wojowników arabskich.

Wiadomość ta wzbudziła poważny niepokój w Londynie, w tym wypadku bowiem Anglja musiałaby corychlej gotować znaczne po siłki wojskowe celem bronienia zagrożonych swoich terytorjów.

Rewizja procesu węgierskich fałszerzy

BUDAPESZT, 8.3 (AW). Na mocy dekretu o amnestji nastąpi w najbliższym czasie rewizja procesu faszerzy banknotów francuskich. W razie stwierdzenia, iż fałszerstwo dokonane było z motywów politycznych, zarówno Windischgraetz jak i Nadossy zostaliby ułaskawieni. Obrońca Nadossy'ego zwrócił się już z odpowiednim wnioskiem do budapeszteńskich instancyj sądowych. Obecnie Windischgraetz otrzymał ma urlop z więzienia ze względu na zły stan zdrowia. Nadossy zaś przebywa w dalszym ciągu w więzieniu Charta.

ANKIETA o deficycie bilansu handlowego

W dalszym ciągu naszej ankiety podajemy wywody p. d-ra Adama Heydla, znakomitego ekonomisty, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego.

IV.

Wychodząc z ogólnych, teoretycznych założeń sądzę:

1) że pasywność naszego bilansu handlowego nie jest obojętna. Ma on, jak wiadomo, w Polsce decydujący wpływ na nasz bilans płatniczy. Słuszne twierdzenie o automatycznem wyrównywaniu się bilansu płatniczego nie przesądza jeszcze kwestji, czy to wyrównywanie się nie jest dla gospodarki społecznej w pewnych wypadkach szkodliwe.

Ocena ostateczna zależy od tego, czy społeczeństwo nastawione jest w swojej większości na **dorobek** (wówczas bilans płatniczy ujemny nie może przynosić szkody, bo wyrówna się automatycznie przez zwiększenie produkcji), czy też na **konsumcję**. W tym drugim wypadku wyrównanie się bilansu płatniczego odbywać się może tylko kosztem pozbywania się **majątku społecznego**. Można to wyrazić w ten sposób, że zaspakaja się lepiej potrzeby doraźne, kosztem przyszłości (konsumcja perfum, artykułów mody, drogich tytoniów i t. p.).

Ten ostatni wypadek jest oczywiście szkodliwy.

Psychologja konsumcji nie wyrównywanej dorobkiem proporcjonalnym do rozrostu ludności jest w Polsce niewątpliwie szerzej rozpowszechniona jak w krajach Zachodu. Dlatego, sądzę, że Państwo spełnia ważną funkcję polityczno-gospodarczą, a także odgrywa doniosłą rolę wychowawczą, ograniczając dowóz towarów luksusowych.

Prowadzi to do ścieśnienia konsumcji i taka presja na konsumcję zbytkowną jest niewątpliwie w **naszych warunkach** potrzebna.

2) Nie sądzę natomiast, by należało dążyć do uzyskania bilansu handlowego aktywnego drogą ograniczania importu towarów o charakterze nieluksusowym. Byłoby to równoznaczne ze zmuszaniem ludności do zaspakajania pierwszych i niezbędnych potrzeb **drożej**, lub **gorzej** zapomocą wytworów produkcji krajowej.

Tem samem prowadziłyby podobne zarządzenia do utrudnienia kapitalizacji. Import towarów, zaspakajających konieczne potrzeby, jak również import środków produkcji, powoduje w następstwie rozszerzenie produkcji, które musi doprowadzić do wzbogacenia kraju i, które automatycznie bilans w sposób korzystny poprawi. Polityka gospodarcza państwa winna dążyć do zdobycia dla ludności maksymalnej konsumcji, w tych granicach, w jakich ta konsumcja jest potrzebną dla rozwinięcia sił wytwórczych pracy i kapitału. Anglicy nazywają ją „efficiency consumption", możnaby ją nazwać „**konsumcją reprodukcyjną**, lub **konsumcją wydajności**. Szczegółowe ustalenie, które dobra należy zaliczyć do grupy dóbr konsumcyjnych, wzmagających wydajność nie jest oczywiście możliwa (np. tanie i trwałe obuwie? kawa? herbata?). W każdym razie zarządzenia państwa winny być w tej dziedzinie bardzo ostrożne.

3) Z powyższego wynika, że nie uważam za wskazane, dążenia do osiągnięcia aktywnego bilansu handlowego w drodze **reform** więc zarządzeń reglamentacyjno-prawnych, poza szczupłą dziedziną, o której mówiłem pod p. 1. Taki sztucznie aktywny bilans handlowy moglibyśmy osiągnąć tylko kosztem poważnych strat gospodarczych na dalszą metę. Jedyną drogą wskazaną jest prawidłowe poparcie produkcji krajowej przede wszystkiem przez dostarczenie jej **tanich** kapitałów.

Adam Heydel,
docent Uniw. Jagiellońsk.

KOMUNIKAT.

Z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego, Związek Strzelecki urządza w dniu 18 marca b. r. uroczysty obchód, połączony z zawodami sportowymi i wyjazdem reprezentacyjnych drużyn na doroczny „Marsz Sulejówek —Warszawa".

W tym samym dniu odbędzie się również powitanie maszerujących do Belwederu reprezentacyjnych drużyn poznańskiego Okręgu i wieczorowa uroczysta akademja.

Zimna krew angielska a opór Hindusów

Mozaika indyjska. — Autonomja dla Indyj. — Fjasko polityki pojednawczej.

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Londyn, w marcu.

Kilka elementarnych zestawień cyfrowych daje jasne pojęcie o rzeczowych i skomplikowanych trudnościach, jakie przedstawia nakreślenie, chociażby szematyczne, topografji politycznej Indyj. Powierzchnię Europy, wynoszącąc około 10 miljonów klm. kw.., zamieszkuje 400 miljonów ludzi; powierzchnię wielkiej Brytanji, wynoszącą 314.380 klm. kw zamieszkuje 45 miljonów ludzi; powierzchnię zaś t. zw. „Cesarstwa Indyjskiego", wynoszącą 4.844,670 klm. kw., zamieszkuje 320 miljonów ludzi.

Pod względem rasowym, narodowościowym, religijnym, cywilizowanym, gospodarczym, politycznym etc. są Indje mozaiką o niesłychanie bogatej różnolitości, stanowiącej najtrwalszy bodaj fundament panowania angielskiego nad całą tą, tak olbrzymią kolonją azjatycką.

Niewątpliwie, posiada owo kierowanie się w polityce zasadą: „Divide et impera!" swoje słabe strony, skwapliwie wykorzystywane przez sąsiadów, ale faktem jest, że Londyn umiał, jak dotychczas, bardzo umiejętnie parować wszystkie ciosy, mierzone w ten „newralgiczny punkt" wielkobrytańskiego organizmu państwowego.

Dlatego też dokonano ostatnimi laty pierwszych posunięć, zmierzających ku obdarzeniu Indyj, jeśli nawet i nie samodzielnością zupełną, to, w każdym razie autonomją bardzo rozległą.

Pragnąc przystosować formy projektowanego „self government" do warunków lokalnych, postanowił parlament angielski szczegółowiej zbadać wszystkie dziedziny życia tamtejszego i wydelegował w tym celu ze swojego łona specjalną komisję, na której czele stanął jeden z najznakomitszych dziś znawców prawa, sir John Smith. Wysłańcy ci dzierżą w swoich rękach losy całego kraju, od wyniku bowiem ich prac zależy przyznanie Indjom wszystkich tych przywilejów administracyjno - państwowych, które przysługują Australji, Kanadzie, etc. Zdawałoby się, że delegacja, tak wdzięczne żądanie do spełnienia mająca, dozna wyjątkowo entuzjastycznego przyjęcia ze strony ludności tubylczej, wbrew jednak tym przypuszczeniom donosi prasa o licznych manifestacjach wrogich — starciach wielokrotnych z policją, demonstracyjnych pochodach ulicznych, nawoływaniu do bojkotu ekonomicznego i t. d. — wywoływanych przybyciem do Kalkuty angielskiej komisji parlamentarnej.

Głównym powodem tak nieprzejednanego stanowiska, zajętego względem sir Johna Smitha, oraz jego towarzyszy przez patrjotów hinduskich, jest ta okoliczność, iż do komisji nie powołany został ani jeden krajowiec. Nie pomogły żadne wyjaśnienia rzeczowe, że nie jest to wszak bynajmniej jakaś delegacja biurokratyczna, przybyła z polecenia rządu centralnego, lecz grono parlamentarzystów, występujących w charakterze mężów zaufania Izby Gmin, posiadającej, jak wiadomo, w swoim składzie jednego tylko Hindusa, komunistę Saclatavlaha — członka III Międzynarodówki. Wszelkie perswazje sir Johna Smitha, wszelkie pertraktacje, prowadzone przez niego osobiście z leaderami stronnictw niepodległościowych, spełzły na niczem: nikt i nic nie może złamać biernego oporu, zadekretowanego przez władze partyjne.

W ustępliwości posunięto się tak daleko, że zaproponowano członkom parlamentu hinduskiego w Dehli wzięcie udziału w obradach komisji — ba, więcej jeszcze!: utworzenie włąsnej komsiji, równolegle i w ścisłem porozumieniu współpracującej z londyńskiemi delegatami.

Organizatorowie bojkotu odpowiedzieli i na to kategorycznem „non possumus", żądając, by statutem self governement zajęło się Zgromadzenie Narodowe, przez ludność miejscową wybrane.

Sir John Smith, przekonawszy się o zupełnej bezskuteczności pojednawczej polityki, przystąpił — z typową dla anglika zimną krwią i właściwą mu osobiście sumiennością— do spełnienia misji, powierzonej mu przez Izbę Gmin.

Przystąpił z tem głębszem przeświadczeniem o pożyteczności swojej pracy systematycznej, że Mac Donald nie zawahał się oświadczyć publicznie, iż delegacja nie zostanie odwołana i w tym wypadku, gdyby socjalistom udało się obalić gabinet konserwatywny Baldwina i samym dojść do władzy. Mając bezwarunkowe poparcie wszelkich grup politycznych w Anglji, nie widzi on już racji niepokoić się o przyjęcie, jakie zgotuje mu opozycja miejscowa.

Istnieją inne jeszcze, niezmiernie systematyczne dane, najzupełniej usprawiedliwiające sceptycyzm, z jakim sir John Smith odnosi się do całej akcji bojkotowej. Przecież towarzysz Roya, najwybitniejszy rzeczoznawca III Międzynarodówki w kwestjach azjatyckich przyznaje na łamach moskiewskiej „Prawdy", że szanse na pomyślne wyniki biernego oporu w Indjach są minimalne, że, niewątpliwie, nastąpi kompromisowe załatwienie konfliktu, które w żadnej mierze nie osłabi — a kto wie, może nawet wzmocni—mocarstwowego prestige'u wielkobrytyjskiego. Zwłaszcza, iż wszelkie demonstracje anti-angielskie mają wciąż jeszcze ten sam epilog: wyradzają się w krwawe walki bratobójcze pomiędzy buddystami a mahometanami, walki, których bezapelacyjnymi arbitrami — jeśli nie instygatorami — są „tommies" Jego Królewskiej i Cearskiej Mości Jerzego V-go...

Z. Kl.

Groźna konkurencja

Angielscy węglarze sprzedają węgiel poniżej kosztów produkcji

Z dniem 1 marca podjęty został silny atak angielskiego przemysłu węglowego na rynkach bałtyckich, mający na celu wyparcie konkurencji węgla polskiego.

Uderzenie angielskie nastąpiło z siłą i dało się już odczuć eksportowi polskiego węgla. Anglicy obniżyli ceny swego węgla poniżej cen polskich, które ze względów konkurencyjnych są i tak bardzo niskie.

Organizacja angielskich eksporterów węglowych pokrywa różnicę, jaka zachodzi między ceną węgla na rynkach bałtyckich, a właściwymi kosztami jego wydobycia. Anglicy pobierają zatem ceny poniżej kosztów produkcji.

Na rzecz funduszu przeznaczononego na walkę z konkurencją polską opodatkowały się wszystkie kopalnie węgla w Anglji.

Wyparcie węgla polskiego z rynków północnych oznaczałoby wzrost bezrobocia w naszych rewirach węglowych, a wobec zmniejszenia się produkcji o około 500 tys. tonn węgla miesięcznie, znaczny wzrost kosztów własnych pozostałej produkcji. W konsekwencji prowadziłoby to do podniesienia cen węgla. Jest to zagadnienie zbyt ważne, aby można je było lekceważyć.

Przemysł węglowy w Polsce przy pomocy rządu powinien znaleźć dostateczne środki dla obrony i utrzymania zbytu zagranicznego przynajmniej na dotychczasowym poziomie.

Rzecz jasna, że wojna z konkurencją angielską może być prowadzona tylko kosztem polskiego konsumenta. Lecz mamy nadzieję, że rząd i kopalnie węgla znajdą szybko i na innej drodze środki do walki z angielskimi węglarzami. (w)

Z powodów od Redakcji niezależnych w numerze dzisiejszym nie zamieszczamy dalszego ciągu powieści „Przebaczę". — Odcinek ten ukaże się dopiero w numerze jutrzejszym.

Skróty telegraficzne

STULECIE OSSOLINEUM. Z okazji uroczystości związanych ze stuletniem istnieniem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (t. zw. Ossolineum), odbędzie się tam że pierwszy zjazd bibljotekarzy polskich, a mianowicie między 26 a 27 maja b. r.

DLACZEGO EX-KSIĄDZ OKOŃ NIE ZOSTAŁ POSŁEM? Wiadomość o uzyskaniu mandatu poselskiego przez ex-księdza Okonia okazała się fałszywa. Z otrzymanych informacyj okazuje się, że przyboczny sekretarz Okonia, niejaki „Felek", który miał polecone zgłoszenie listy kandydatów z Okoniem na czele do komisji w Kozienicach, gdzieś w drodze spotkał wesołe towarzystwo i „przespał" termin.

Kandydat Okoń siedział wówczas w areszcie śledczym i nie wiedział o przygodzie sekretarza „Felka".

Tymczasem grupa Okoniowców w Kozienicach widząc, że Okoń nie staje do wyborów zgłosiła inną listę, umieszczając na pierwszem miejscu kandydata p. Kaima. On już otrzymał mandat poselski, a „Felek" drży na myśl, że przyjdzie chwila, kiedy pojawi się w okręgu ex-ksiądz Okoń i przystąpi do dyskontowania uchybienia służbowego sekretarza.

Tymczasem Okoń siedzi w areszcie i „Felek" czuje się bezpieczny.

ROZPORZĄDZENIE PAPIEŻA O UNIEWAŻNIENIU MAŁŻEŃSTW. Papież wydał rozporządzenie w sprawie unieważnienia małżeństw między osobami różnych wyznań. Na przyszłość tylko małżonek wyznania rzymskokatolickiego będzie mógł się starać w Watykanie o unieważnienie małżeństwa.

ANGLJA OBDARZA SWYCH PISARZY NAJWYŻSZEMI ORDERAMI. W najbliższych dnia spodziewany jest w Londynie szereg nominacyj osób, mających otrzymać odznaczenie „Order of Merit", najwyższego po orderze Podwiązki.

Obecnie znajduje się w Anglji tylko szesnastu ludzi, obdarzonych zaszczytem orderu „Of Merit".

Na liście kandydatów obecnych stoi na pierwszem miejscu Rudyard Kipling, dalej dwaj inni pisarze: George Moore i Bernard Shaw.

KRONIKA

Piątek, 9 marca, Franciszki Rzymianki.
Sobota, 10 marca, 40 Męczenników. Wiktora.

TEATRY.

Teatr Miejski — Spisek Carowej.
Kameralny — Ósma żona Sinobrodego.
Teatr Popularny — Krysia Leśniczanka
Teatr „Gong" — Uśmiech z Wiednia.

KINA:

Apollo — Zmartwychwstanie.
Casino — Niewolnicy carskiego knuta.
Corso — Płonąca granica.
Czary — Charlie Chaplin.
Grand-Kino — Noc poślubna.
Mimoza — Troski Szatana.
Mewa — Nad pięknym, modrym Dunajem.
Nowości — Paryż — Konstantynopol.
Oświatowy — Czarny Pirat.
Odeon — Żoneczka na dobę.
Resursa — Ta, która odmówić nie może.
Splendid — Romas Kaplanki Wschodu.
Spółdzielnia Państw. — Mogiła Nieznanego Żołnierza.
Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) — Turniej walk zapaśniczych.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 9 marca, dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 1[illegible]), Sukcesorowie Gorleina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

P. Ludwik Waszkiewicz

posłem Łodzi z listy Nr. 1

Wojewódzki Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Bloku komunikuje:

Pan Minister Czechowicz przyjął mandat z Włocławka, wobec czego zgłosił w Głównej Komisji Wyborczej oświadczenie, iż zrzeka się mandatu z Łodzi.

Z Łodzi z listy Nr. 1 posłować więc będzie dotychczasowy poseł łódzki Ludwik Waszkiewicz.

Wielka Akademja Polityczna

B. B. W. z R.

Wobec zbliżających się wyborów do Senatu Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem organizuje w dniu dzisiejszym, o godzinie 5 minut 45 po południu w sali Filharmonji przy ulicy Prez. Narutowicza 20

WIELKĄ AKADEMJĘ POLITYCZNĄ.

Przemawiać będą wybitni mówcy z Warszawy i Łodzi. W programie m. in. „Szopka Polityczna" w wykonaniu zespołu artyst. teatru „Gong".

Wejście za zaproszeniami, wydawanemi bezpłatnie w lokalach organizacyj wchodzących w skład Bloku i w urzędach i biurach państwowych i prywatnych.

Prawo budowlane

obowiązuje ono na całym obszarze Rzeczypospolitej

Dziennik Ustaw z dnia 5-go b. m. zamieszcza rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli. Rozporządzenie to dotyczy zarówno budowli naziemnych jak i podziemnych oraz wszelkich urządzeń związanych z budynkami. Określa ono przytem warunki tworzenia nowych działek budowlanych w osiedlach.

Część pierwsza wzmiankowanego rozporządzenia mówi o zabudowaniu osiedli, podając istotę i zasady planu zabudowania, sposób parcelacji terenów budowlanych, przepisy o zatwierdzenie planów i budowy, zasady scalenia działek budowlanych, oraz zasady postępowania przy wywłaszczaniu nieruchomości.

Część druga obejmuje przepisy policyjno-budowlane. Znajdują się tam przepisy dla gmin miejskich i uzdrowisk, uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej, oraz przepisy dla gmin wiejskich. Rozporządzenie o planie budowlanym i zabudowaniu osiedli zawiera ogółem 422 artykuły. Obowiązuje ono na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem Województwa Śląskiego i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Proces o nadużycia w wojsku

przeciwko majorowi Murzynowskiemu

IV-ty dzień rozprawy

Wczoraj w 4 dniu rozprawy przeciwko majorowi Murzynowskiemu i kpt. Bortkiewiczowi w dalszym ciągu byli przesłuchiwani świadkowie.

Pierwszy zeznaje świadek Franciszek Tworek, przedsiębiorca budowlany w Kaliszu. Oświadcza on, iż roboty budowlane prowadził już przed wojną, lecz od roku 1919 wykonywał roboty niemal wyłącznie dla wojska. Utrzymywał się przy nich dzięki niższym cenom oraz ustępstwom przy przetargach.

W sprawie budowy wyjaśnia, że zgodził się z wolnej ręki z majorem na 2 miljardy marek, z tem zastrzeżeniem, że po przetargu przystanie na taką sumę, na jaką opiewać będzie najtańsza oferta.

Do restauracji z majorem nie chadzał, lecz często spotykał się z nim w tym samym lokalu i przysiadał się do jego stolika. Płacił przeważnie major. O Kozłowskim twierdzi, że urzędnik ten w biurze u niego nie pracował. Raz się tylko zdarzyło, że Kozłowski sporządził dla świadka plan budowy domu prywatnego.

Następnie zeznaje świadek Michał Tworek. Jest on również przedsiębiorcą budowlanym, lecz będąc ubogim nie utrzymywał się przy dostawach i z tej racji powierzano mu tylko pomniejsze roboty.

Świadek Leonard Czerniejewski, którego doniesienie spowodowało proces przeciwko majorowi Murzynowskiemu i kpt. Bortkiewiczowi stwierdza, że do przetargu na roboty wojskowe przystępowały tylko 3 firmy: Franciszek Tworek, Michał Tworek, oraz Raabe. Przy robotach wszyscy przedsiębiorcy mieli trudności ze trony Rejonu, jeden tylko Tworek w całym szeregu wypadków miał ustępstwa. Świadek słyszał także, iż Tworek dał około 2000 złotych firmie „Universum" w Kaliszu, by ta stanęła do przetargu na budowę pieców.

Świadek twierdzi również, że majora Murzynowskiego, kpt. Bortkiewicza oraz Franciszka Tworka widywał od 5—6 razy miesięcznie siedzących razem w restauracji „Louvre", lecz kto płacił, tego świadek nie wie. Zaznacza, że major Murzynowski i Franciszek Tworek mieli wspólny plac, więc z tej racji musieli się widywać częściej.

Świadek Konstanty Łuczak, przedsiębiorca budowlany zeznaje, iż otrzymał kilkanaście robót wojskowych, lecz przeważnie otrzymywał je Franciszek Tworek, który był wyraźnie w Rejonie kaliskim faworytem. Spotkawszy się pewnego razu ze świadkiem Franciszek Tworek opowiadał mu, że roboty wojskowe kosztują go bardzo drogo, a to ze względu na to, że musi też dawać pieniądze „innym".

Świadek zaznacza, że gdyby też „dawał innym", to z pewnością utrzymywałby się przy robotach wojskowych, na których zarabia się o wiele więcej, niż na prywatnych.

Na tem skończono przesłuchiwanie świadków w dniu wczorajszym. Dalszy ciąg rozprawy jutro o godzinie 10-ej rano. (p)

Regulacja m. Łodzi wkracza na realne tory

Ukonstytuowanie komisji, poświęconej tej sprawie

W związku z zamierzonem opracowaniem szczegółowego projektu regulacji Łodzi, Magistrat — na wniosek Wydziału Budownictwa — postanowił powołać do życia specjalną komisję do spraw regulacji i zabudowy miasta, której zadaniem będzie opinjowanie prac Oddziału Regulacji, związanych z opracowaniem planu regulacyjnego i regjonalnego.

Do komisji tej powołani zostali pp.: prezydent Ziemięcki, wiceprezydent Rapalski, ławnik Izdebski, delegaci Okręgowej Dyrekcji Robót publicznych i Dyrekcji Kolejowej, profesor T. Tołwiński, jako konsulant, naczelnicy Wydziałów Budownictwa oraz Plantacyj, kierownicy Regulacji i Architektoniczno - Budowlanego, dr. Skalski z Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, p. Toeplitz, b. ławnik m. Warszawy, oraz inż. Stulkowski z Wydziału Kanalizacji i Wodociągów.

Jednocześnie postanowił Magistrat pobierać opłaty na rzecz kasy miejskiej za załatwiane przez Wydział Budownictwa czynności parcelacyjne oraz związane z uzgodnianiem planów sytuacyjnych i budowlanych z planem regulacyjnym w następującej wysokości:

1) za uzgodnienie planu sytuacyjnego i projektu budowlanego z zamierzeniami regulacyjnemi od sprawy — zł. 5.—.

2) za uzgodnienie planu parcelacyjnego z zamierzeniami regulacyjnemi w granicach od obszaru terenów parcelacyjnych od zł. 10 do zł. 110, — w granicach od pół do 10 ha i za każdy następny hektar i część jego po zł. 10.—;

3) za przerobienie planu parcelacyjnego całkowita należność będzie wynosiła nie więcej, niż to przewidują normy Ministerstwa Robót Publicznych, t. j. w granicach od 1 do 100 ha po zł. od 200 do 32.50 za 1 ha, zaś ponad 200 ha po zł. 30 za 1 ha

Zatarg w telefonach trwa

Sprawa podwyższenia pensyj robotnikom sezonowym

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie zarządu Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej, na którem w pierwszym rzędzie była omawiana sprawa umowy zbiorowej w telefonach łódzkich.

Zarząd główny związku został powiadomiony przez głównego dyrektora P. A. S. T. Olędzkiego, że na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego telefonów sprawa zawarcia umowy zbiorowej z pracownikami telefonów łódzkich po szczegółowym omówieniu została przesądzona.

Do omówienia jedynie pozostały dwa punkty: podwyżki płac pracowników technicznych oraz sprawa przyjmowania i wydalania pracowników, gdyż co do tego, to związek zastrzegł sobie, że bez jego wiedzy nie wolno przyjmować względnie wydalać pracowników.

To też obie powyższe kwestje omówione będą na konferencji w dniu 10 b. m. w Łodzi.

Na konferencję tę przybędą: dyrektor główny P. A. S. T. inż. Olędzki oraz zastępca jego p. Klewin.

Zarząd związku zastanawia się już obecnie nad akcją w razie, gdyby na konferencji tej do porozumienia nie doszło. Jest jednakże nadzieja, że zawarcie umowy zbiorowej zostanie uskutecznione.

Następnie debatowano nad sprawą umowy zbiorowej robotników sezonowych z Magistratem.

Jak wynika z wygłoszonego sprawozdania zawarcie umowy jest już przez Magistrat przesądzone.

Nie zostało jeszcze uzgodnione stanowisko związku i Magistratu co do podwyższenia płac robotników bezrobotnych o 15% i wprowadzenie dodatku rodzinnego w stosunku 3 zł. tygodniowo na jednego członka rodziny.

Magistrat godzi się na podwyższenie płac robotników sezonowych o 10 do 15 proc., co się zaś tyczy dodatku rodzinnego, to wprowadzenie go natrafia na trudności natury kalkulacyjnej.

W tej sprawie odbędzie się w dniu dzisiejszym konferencja w Magistracie.

Kongres związku P. I. U. P.

odbędzie się w Łodzi w d. 3—6 maja

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu okręgowego Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Łodzi była omawiana szeroko sprawa kongresu, który w dniach 3, 4, 5 i 6 maja r. b. obradować będzie w Łodzi. Na zjazd ten przybędzie 260 delegatów ze wszystkich miast Rzeczypospolitej oraz 15 delegatów Związków Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej z zagranicy.

Obrady odbędą się w Helenowie, tam też zostanie urządzony uroczysty bankiet.

W sali Filharmonji odbędzie się uroczysta akademja, a w Teatrze Miejskim przedstawienie galowe.

W celu zapoznania uczestników kongresu w pierwszym rzędzie zaś delegatów zagranicy i województw wschodnich Rzeczypospolitej z potężnym przemysłem łódzkim oraz instytucjami ubezpieczeń społecznych, odbędzie się cały szereg wycieczek do fabryk Widzewskiej Manufaktury, Leonhardta, Scheiblera i Grohmana, elektrowni, instytucyj miejskich oraz Kasy Chorych.

Definitywnie strona techniczna kongresu zostanie ustalona na posiedzeniu zarządu głównego Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Warszawie w dniu 31 b. m. (p)

Co usłyszymy dziś

przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

PIĄTEK, 9-go marca

12.00 Sygnał czasu
15.00—15.20 Komunikaty
16.20—16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki
16.40—17.05 Odczyt p. t. Podstawy społeczne spółdzielczości spożywców wygł. dyr. Marjan Rapacki
17.20—17.45 Odczyt p. t. Malarstwo włoskie w dobie wczesnego renesansu wygł. Marjan Henzel
17.45 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod dyr. Leonidasa Aleksandrowa
19,05—19,15 Komunikat rolniczy
19.15—19.30 Rozmaitości
19.30—19.55 Odczyt p. t. O potrzebie stworzenia Doświadczalnego Instytutu Radjotechnicznego w Polsce wygł. mjr. Szt. Jen. K. Jackowski
19.55—20.15 Pogadanka muzyczna z cyklu Dzieje muzyki wygł. prof. St. Niewiadomski.
20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej
22.30 Komunikaty.

Medale Interallicé

Przedłużenie terminu podań

Stowarzyszenie Dowborczyków w Łodzi podaje do wiadomości ogółu zainteresowanych, że sprawa nadania b. oficerom i szeregowym 1 Polskiego Korpusu Gen. Dowbora-Muśnickiego, medali francuskich „Interallice", wobec zbyt krótkiego prekluzyjnego terminu składania podań — ma być dodatkowo rozpatrywana i dzień 15 maja 1928 r. jest ustalony jako bezwzględnie ostateczny termin składania podań. Podania w tej sprawie z powołaniem się na Rozkaz Dzienny M. S. Wojskowych Nr. 136/24 r. pkt. 3 i załączeniem od pisu dokumentu służby w 1 Pol. Korp. należy przedstawiać indywidualnie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez Biuro Personalne M. S. Wojsk. w Warszawie.

Bliższych szczegółów udziela Stowarzyszenie Dowborczyków w Łodzi — ul. Piotrkowska 174, listownie lub ustnie w czwartki w godz. 7—10 wieczorem.

Sytuacja w przemyśle dzianym

Zakłady produkują na sezon letni

Sytuacja w przemyśle dzianym jest bardzo dobra.

Zeszłoroczne zapasy zimowe są wyprzedane, a obecnie wszystkie zakłady produkują materjały na sezon letni.

Materjały te podrożały o kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt procent wskutek zwyżki cen surowców i robocizny.

Ponieważ zapotrzebowanie wyrobów dzia nych na lato jest niewielkie, spodziewane jest obecnie ograniczenie produkcji aż do lipca, gdy rozpocznie się produkcja zimowa. (bip)

O przedłużenie godzin handlu

w tygodniu przedświątecznym

W dniu wczorajszym Stowarzyszenie Kupców Detalistów m. Łodzi złożyło na ręce okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza podanie o przedłużenie godzin pracy w handlu detalicznym w tygodniu, poprzedzającym święta Wielkanocy, t. j. w dniach od 2-go do 9-go kwietnia. Prośbę swą motywuje stowarzyszenie nienotowanym dotychczas zastojem, jaki panuje obecnie w handlu detalicznym od Nowego Roku.

Według wszelkich przewidywań w związku z nastaniem pogód wiosennych i zbliżającemi się świętami Wielkanocy w pierwszych dniach kwietnia ruch w sklepach znacznie się ożywi, zwłaszcza, że wiele osób wstrzymuje się do tego czasu z zakupami. Obsłużenie klijenteli w normalnych godzinach handlu okaże się niemożliwe, osoby zaś, których godziny pracy kolidują z godzinami handlu, nie będą miały wcale możności czynienia zakupów. Dlatego też konieczne jest, by w niedzielę, dnia 1 kwietnia sklepy otwarte były od godz. 1 do 7 po południu, zaś w dniach od 2-go do 7-go kwietnia czynne były do godziny 9 wieczorem. p.

Tragedja młodej dziewczyny

Samobójstwo na grobie matki

W dniu wczorajszym o godzinie 12 w południe jeden z grabarzy obchodzących cmentarz na Nowej Mani dostrzegł obok jednego z grobów leżącą bez przytomności młodą elegancko ubraną kobietę.

Leżąca obok niej próżna buteleczka wska zywała na to, iż kobieta owa popełniła zamach samobójczy.

Grabarz niezwłocznie powiadomił komisar jat policji, który zawezwał pogotowie kasy chorych.

Lekarz przystąpił do ratowania desperatki. Nie udało się jednak przywrócić jej przytomności.

W stanie bardzo groźnym odwieziono ją do szpitala w Radogoszczu, gdzie walczy ze śmiercią.

Lekarze powątpiewają, czy uda się utrzymać ją przy życiu, gdyż zbyt wielkie spustoszenie w organiźmie denatki uczynił użyty w większej dozie kwas siarczany.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne desperatką jest 19-letnia Janina Powłowska, zamie szkała przy ulicy Piotrkowskiej 255.

Pawłowska ma narzeczonego, z którym od pewnego czasu żyje w niezgodzie. Wczoraj doszło pomiędzy nimi do gwałtownej kłótni, podczas której narzeczony zagroził jej zerwaniem.

Dziewczyna tak się tem przejęła, że postanowiła popełnić samobójstwo. Ubrała się w najbardziej elegancką z posiadanych sukien, balowe pantofelki i pojechała na cmentarz na Nowej Mani.

Tu na grobie zmarłej matki napiła się kwa su siarczanego.

DZIECIOBÓJCZYNI

Pół roku więzienia za zamordowanie dziecka

W kwietniu ub. roku we wsi Nowe Złotno pod Łodzią rozeszła się wśród mieszkańców lotem błyskawicy wieść, jakoby 20-letnia Wiktorja Jaworska zabiła swe dziecko, które powiła w 3 miesiące po ślubie.

Ojcem tego dziecka nie był mężczyzna, za którego wyszła zamąż, lecz kto inny. Wszystkim było wiadomo, że Jaworska była od paru miesięcy w stanie odmiennym.

Dowiedziawszy się o powyższem władze policyjne, wdrożyły energiczne dochodzenie.

Jaworska wypierała się popełnienia zbrodni, jednakże przeprowadzona w mieszkaniu jej rewizja ujawniła rzecz straszną. Oto w sienniku łóżka Jaworskiej znaleziono trupa noworodka z wyraźnemi śladami uduszenia na szyjce.

Jaworska tłumaczyła się, iż nie jest to jej dziecko, jednakże lekarz Kasy Chorych dr. Alterman stwierdził, że Jaworska, będąc w 8-ym miesiącu ciąży, powiła dziecko.

Została przeto aresztowana pod zarzutem dzieciobójstwa i osadzona w więzieniu.

W dniu wczorajszym J. znalazła się na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi.

Na przewodzie sądowym z płaczem przyznała się do winy, wyjaśniając, że dziecko zabiła w obawie przed gniewem męża. Zbrodni dokonała w stanie silnego podniecenia psy chicznego, spowodowanego gorączką połogową. Sąd po naradzie, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące ogłosił wyrok, którego mocą 20-letnia Wiktorja Jaworska skazana została na 6 miesięcy więzienia. p.

W kołowrocie wielkomiejskim

Powiesił się nad łóżkiem. Pożar w przedsiębiorstwie budowlanem. Zaczadzenie. Nagła śmierć. Ofiara kawalerskiej jazdy. Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Kradzież.

Lokatorzy domu przy ulicy Aleksandrowskiej 47 zauważyli w dniu wczorajszym, że za mieszkały tamże 23-letni Stefan Ambrożewski przez dłuższy cza nie opuszcza mieszkania.

Wyważono drzwi i wówczas oczom obecnych przedstawił się straszny widok.

Na kołku, wbitym w ścianę nad łóżkiem, w jednej tylko bieliźnie wisiał Stefan Ambro żewski w pozycji klęczącej, gdyż stopy jego opierały się o łóżko. Nie dawał on już żadnego znaku życia.

* * *

W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar w przedsiębiorstwie budowlanym firmy P. Holc i S-ka przy ulicy 6 Sierpnia 88.

O godzinie 10 rano robotnicy zatrudnieni w stolarni zauważyli kłęby dymu, wydobywające się z ogromnej suszarni, w której umieszczony był wagon nowo sprowadzonych desek.

Suszarnia wraz z mieszczącym się w niej drzewem spłonęła doszczętnie. Straty spowodowane pożarem są dość znaczne choć jeszcze nie obliczone.

Jak ustaliło dochodzenie, przyczyną pożaru była zbyt wysoka temperatura w suszarni.

* * *

W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Zachodniej 17 uległ zatruciu wydobywającym się z pieca czadem węglowym 18-letni Zygmunt Kowalski.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

* * *

Wczoraj w nocy w szpitalu Marji Magdaleny przy ulicy Tramwajowej 17 dostała nagle silnego krwotoku płucnego przebywająca na kuracji prostytutka 27-letnia Wiktorja Lisowska.

Zawezwano do chorej pogotowie ratunkowe, przed przybyciem którego jednak nieszczęśliwa zmarła.

Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

* * *

W dniu onegdajszym przy zbiegu ulic Zachodniej i Ogrodowej dostała się pod koła sa mochodu przebiegająca przez jezdnię 7-letnia Helena Antosik, zamieszkała przy ulicy 6-go sierpnia 45.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu dziewczynce pierwszej pomocy przewiózł ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala Anny Marji.

Sprawca wypadku, szofer, zdołał zbiec.

* * *

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj w fabryce firmy Allart Rouseaux et Co. przy ulicy Nowokątnej 19. Strażak, Adolf Grening, zamieszkały przy ulicy Kątnej 52, czyszcząc rewolwer, spowodował wystrzał, którego skutki były straszne. Kula przestrzeliła Greningowi lewą pierś i utkwiła w okolicy serca. Zawezwane pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdziwszy stan beznadziejny Greninga, przewiózł go do szpitala Ewangelickiego przy ulicy Północnej. p.

* * *

W dniu wczorajszym nieznani sprawcy przedostali się do mieszkania Stanisława Grentkiewicza i skradli różne rzeczy na ogól ną sumą 1570 zł. poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Władze policyjne wdrożyły dochodzenie. p.

Teatr i Sztuka

WYSTĘPY ALEKSANDRA MOISSIEGO W TEATRZE MIEJSKIM.

Jutro w sztuce Pirandella „Henryk IV" rozpoczyna występy jeden z najznakomitszych artystów światowych, wielki tragik niemiecki Aleksander Moissi, który ostatnio wraz z zespołem teatru wiedeńskiego Reinhardta zuierał olbrzymie triumfy w Nowym-Jorku, zaś przed niedawnym czasem w Paryżu.

W Łodzi wielki artysta wystąpi nie 9 razy, jak było pierwotnie projektowane, **lecz tylko pięć razy,** to jest od jutra do środy włącznie i grać będzie dwa razy „Henryka IV" oraz trzy razy „Żywego trupa".

Na przedstawienia te, ceny biletów zostały podniesione (od 1 zł. 50 gr. do 15 zł.) **i żadne ulgi ani zniżki nie będą mogły być stosowane.** Sprzedaż odbywa się jak zwykle w cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wieczorem.

Ostatnie powtórzenia „Spisku Carowej"

(Rasputin).

dane będą: dziś wieczorem i jutro, t. j. sobota o godz. 4 po południu. Ceny popularne (od 50 gr.).

„Moralność pani Dulskiej"

po raz ostatni przed zupełnem zejściem z afisza dana będzie w najbliższą niedzielę o godzinie 4 po południu po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

gra w dalszym ciągu co wieczór wyborną komedję znakomitą A. Savoir'a „Ósma żona Sinobrodego" z Kazimierzem Junoszą - Stępowskim i P. Relewicz - Ziembińską w rolach tytułowych.

Dziś i jutro początek przedstawień o godzinie 9-ej, w niedzielę o godz. 10-ej wiecz.

Jubileuszowe przedstawienie „Śnieg" Przybyszewskiego w Teatrze Kameralnym.

Znakomicie grany przez kwartet naszych artystów pp.: Horecką, Lubieńską, Brodniewicza i Szpakiewicza nastrojowy „Śnieg" St. Przybyszewskiego dany będzie po raz 20-ty w najbliższą niedzielę o godz. 5 po południu po cenach zniżonych (od 1 zł. do 6 zł.).

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Jeszcze tylko trzy ostatnie wieczory wypełni świetna i melodyjna operetka w 3-ch aktach „Krysia Leśniczanka", która bezpowrotnie schodzi z repertuaru, ustępując miejsca „Trędowatej", według głośnej powieści H. Mniszkówny, której 61 przedstawienie **na scenie Teatru Popularnego odbędzie się we wtorek 13 b. m.**

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę o godz. 8.20 wieczorem pod **reży** serją St. Dębicza wystawiony będzie wodewil ze śpiewami i tańcami w 4-ch aktach „Trójka Hultajska".

W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wieczorem.

Bilety w kasie teatru.

TEATR SCHEIBLERA i GROHMANA

Przędzalniana 68.

W niedzielę, dnia 11 marca o godzinie 5 po południu w sali „Ogniska" Pracown. Zjednoczonych Zakł. Scheiblera i Grohmana, odbędzie się uroczysta premjera nieśmiertelnej komedji Al. hr. Fredry p. t. „Damy i Huzary".

Pełna humoru i werwy komedja, grana będzie przez najlepsze siły Teatru Miejskiego pod wodzą reżyserską p. K. Tatarkiewicza.

Pracownie krawieckie Teatru Miejskiego od 2 tygodni pracują nad nowemi, stylowemi kostjumami. Sztuka grana będzie w „Ognisku" tylko 2 razy 11 i 18 marca.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V Oddz. Straży Ogniowej.

Teatr literacko-artystyczny „GONG".

Ostatni program p. t. „Uśmiech z Wiednia" cieszy się niebywałem powodzeniem. cały zespół z pp. H. Rapacką, Talarico, Popielewską, Runowiecką, Laskowskim, Kamińskim, Nowosielskim i Sielańskim na czele.

Największem powodzeniem cieszy się „Poplątana sytuacja" w wykonaniu pp. Duranowskiej, Laskowskiego i Sielańskiego, „Żywy ksylofon" w wykonaniu I. Soboltówny, E. Wojna ra i zespołu baletowego, parodje p. H. Rapackiej oraz „W Łodzi — nie" w wykonaniu uroczej Hanki Runowieckiej.

Teatr Kameralny

ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO

Komedja w 4 aktach A. Savoir'a

Miljarderzy amerykańscy żyją poto, by gromadzić góry dolarów dla śmiejących się spadkobierców. Prócz tego autorzy sceniczni wyznaczyli im jeszcze inne obowiązki: chorowanie na oryginalność i żenienie się z biednemi, lecz ładnemi i cnotliwemi (!) księżniczkami, margrabiankami lub — co najmniej — hrabiankami europejskiemi. Panowie ci różnią się od siebie chyba tem, że jedni z nich paląc fajeczki, spluwają przytem do kąta i mówią tradycyjne: „all right" — a drudzy milczą pełni flegmy.

Miljarder z komedji Savoir'a ani nie pali, ani nie pluje, ale posiada wszelkie inne cechy, jakie Amerykanin w sztukach europejskich mieć powinien: jest niebywale bogaty, oryginalny i żeni się z biedną, ładną i cnotliwą margrabianką. A dodać należy, że romans miljardera (tak przynajmniej chcą pisarze), wygląda zgoła inaczej, niż miłość biednego subjekta sklepowego, czy państwowego urzędnika. Miljarder nie kwili, nie przesyła swojej wybranej miłosnych, nie przysyła swemu ideałowi dwóch róż, zawiniętych w płot bibułek koloru lila: król automatycznych guzików, czy szelek spojrzy na kobietę okiem jastrzębia, otaksuje jej wdzięki, zainteresuje się wzrokiem po wszystkich jej wypukłościach, zapala papierosa i oświadcza krótko i węzłowato: „Żenię się z panią. Nie mam czasu na flirt. Czas — to pieniądz". W razie rozwodu — 200.000 franków renty.

Zupełnie analogicznie postąpił i Brown Savoir, z tą tylko różnicą, że na to jego oświadczenie, dziewica nie zemdlała z radości, ale odparła: „Zgoda... lecz za 400,000 fr.".

Pozatem miała margrabianka Monna tę szlachetną ambicję, że koniecznie chciała dowieść, że wychodzi zamąż nietylko dla majątku. Maltretuje swego małżonka, odmawia mu „tego, co najważniejsze" w świętem stadle małżeńskiem, wprowadza sekretarza do łoża, a męża do pasji — a gdy uzyska rozwód, oświadczy: „Jestem twoją, weź mię! Widzisz, że nie chodziło mi tylko o te marne 400,000 franków".

Oto jest mniej więcej treść „Ósmej żony Sinobrodego", pełna psychologicznych dygresyj i posiadająca kilka doskonałych sytuacyj, i parenaście niezłych kawałów, które sztukę te czynią miłą i sympatyczną.

„Sinobrodego" miljardera Browna, świetny typ poligamisty, kreował pierwszorzędnie Junosza - Stępowski. On to sztuce nadawał właściwe, jędrne tempo, skrzył się temperamentem, porywał wyrazistością swej kapitalnej gry i przepysznej, męskiej maski. On to inteligencją gry dodawał komedji Savoir'a no we, podwójne wartości.

Doskonałą pod każdym względem partner ką jego była Ziembińska. Jej pełna wdzięku, wycyzelowana i konkretności gra stanowiła nadwyraz szczęśliwe „pendant" do gry znakomitego warszawskiego gościa.

Z miłą młodzieńczą fantazją ujął swego Huberta Krotke.

Z dodatniej reszty zespołu wymienić należy chociażby tylko Mroziińskiego, jego pełnego indywidualności i komizmu detektywa.

Miecz.

„Hasło sportowe“

Niemiecka piłka nożna

spłaca Austrji dług wdzięczności za solidarność

Gdy w 1924 roku, podczas VIII Olimpjady w Paryżu, Niemcy po bezprzykładnej w dziejach, brutalnie prowadzonej przez nich wojnie, nie mogli się zdecydować na wysłanie swej reprezentacji, bo nie wiedzieli, jak zostaną w Paryżu przyjęci, Austrja stanęła przy ich boku, pozostając również w domu.

Rzecz zrozumiała, że Austrja liczyła za tę solidarność na zasłużoną zresztą wdzięczność ze strony Niemiec i... przeliczyła się. Bo oto Niemcy, bezpośrednio po VIII Olimpjadzie, rozpoczęły drugą „wojnę" z zawodowstwem, ogłaszając blokadę przed drużynami: Austrji, Czechosłowacji i Węgier, które w międzyczasie zaprowadziły u siebie oficjalny prefosjonalizm.

Bezwzględne to zarządzenie Niemiec było strasznym ciosem dla austrjackiej piłki nożnej po stracie tak pojemnego „rynku zbytu". Tułaczka pierwszorzędnych drużyn zawodowych pomiędzy Budapesztem, Pragą i Wiedniem, wobec przesytu, spowodowała liczne bankructwa najsolidniejszych klubów Austrji. Wiedeń bowiem, jako stolica wielkiego państwa przed wojną, po wojnie zubożały i podupadły oraz pozbawiony zamożnych przyjezdnych, którzy w ciągu długiego czasu w Wiedniu pozostawali, nie mógł dać utrzymania ze sportu żyjącym, lecz przeciwnie. W Wiedniu niema tygodnia, w którymby magistrat nie zlicytował, lub conajmniej nie posłał swoich sekwestratorów jednemu, lub więcej nawet klubom, którzy im do ostatniego grosza kasę boiskową ogołacają z dochodów, z rozgrywanego na boisku meczu.

Wobec takiej ruiny, prowodyrzy austrjackiej piłki nożnej szukali najróżnorodniejszych dróg, któremi chcieli trafić do serca wojowniczych Niemców i przebłagać oraz uprosić o zawieszenie choćby na krótki okres wojny. A prasa wiedeńska, inspirowana przez swych ludzi, niemal co tydzień zmieniała oblicze i ton, zmierzając konsekwentnie do wykniętego celu.

Aż wreszcie nadszedł tak długo oczekiwany czas, który tyle ofiar kosztował. Bo oto w ubiegłą niedzielę, Niemcy zaprosili do Berlina jedną z drużyn wiedeńskich oraz przedstawicieli austrjackiego Z. P. N. w osobach pp. dr. Eberstallera, inżyniera Fischera i kapitana związkowego Hugona Meisla.

Przed przyjazdem austrjackiej delegacji do Berlina, nastrój w niemieckich sferach sportowych był bardzo przyjazny i przychylny, z czego wnioskować należy, że i do zgody dojdzie.

Głosy prasy niemieckiej, zwłaszcza berlińskiej, agitowały wprost za zawarciem zgody, „zaprzestaniem wojny i spłaceniem Austrji długu wdzięczności za powojenną solidarność".

Dla polskiej piłki nożnej fakt ten jest prawie bez znaczenia. Nasze czołowe drużyny z t. zw. ekstraklasy nie mają wolnych terminów, aby mogły sprowadzać drużyny zagraniczne, jak to miało miejsce przed 2 laty. W przeciwnym bowiem razie, polska piłka nożna ucierpiałaby na pojednaniu się obu zwalczających się dotychczas przeciwników, gdyż tanie dotąd drużyny wiedeńskie, po zniesieniu blokady ze strony Niemiec, podskoczą niezawodnie w cenie.

Rom.

Zachłanność cukrowników

Domagają się nowej podwyżki cen cukru

Po ogłoszeniu dekretu o waloryzacji ceł, „Lewiatan", czyli związek wielkich przemysłowców, wydał odezwę do drobnego kupiectwa, by w handlu detalicznym nie podwyższało cen, do czego po waloryzacji ceł mogłyby się łatwo pojawić tendencje.

Jednakowoż w czasie dwugodzinnych narad w Warszawie, jakie przedstawiciele przemysłu odbyli w ministerstwie Handlu i Przemysłu wyszły na jaw apetyty niektórych gałęzi wielkiego przemysłu na znaczną podwyżkę cen swych wyrobów. „Lewiatan" umie tedy pouczać kupiectwo, by nie zwiększyło drożyzny — sam jednak do tego zastosować się bynajmniej nie zamierza, wychodząc zapewne z założenia: „quod licet Jovi, non licet bovi", czyli popolsku: „co wolno wojewodzie, to nie tobie ..."

W szczególności przedstawiciele przemysłu cukrowniczego — jak zaznacza „Świat Kupiecki" — bardzo skrupulatnie porównywali ceny żyta i cukru z przed 2 lat z cenami dzisiejszemi, przyczem—wskazując **na wzrost cen żyta w tym czasie o 120 proc., a cukru tylko o 18 proc.** — dawali do zrozumienia, że **najracjonalniejszą podwyżką byłaby podwyżka 102-procentowa dziesiejszych cen cukru!**

Jednakże — wspaniałomyślnie dodali — przemysł cukrowniczy zadowoli się **podwyżką kilkunastu groszy** na funcie, co jednak uważać należy za minimum podwyżki. Pocieszali przytem rząd tak ważkim argumentem, że **przecież przeciętny obywatel nie odczuje kilkunastugroszowego zwiększenia wydatku dziennego!**

Nie zwrócono też uwagi przy porównywaniu cen żyta i cukru, że 2 lata temu ceny żyta notowano **nieproporcjonalnie nisko** a z powodu już wówczas wysokich cen cukru groziła daleko idąca interwencja ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nie wspomniano — Broń Boże! — o tantjemach i innych wynagrodzeniach dyrekcyj, władz poszczególnych cukrowni oraz innych czynników kierujących w przemyśle, a raczej polityce cukrowej; nie zwracano uwagi na niejedną dysproporcję tych wynagrodzeń z poczynionemi inwestycjami. Milczano też o tem — co najważniejsze — że cukier dla szeregu innych przemysłów jest ważnym surowcem, i kilkunastugroszowa podwyżka na funcie stanowi zmianę podstaw kalkulacyjnych.

Wal.

Kto jest uwolniony od płacenia podatku obrotowego

Od płacenia podatku obrotowego zwolnieni są rzemieślnicy, którzy pracują sami lub najwyżej z jedną siłą pomocniczą i to bez względu czy to jest uczeń, czeladnik, krewny czy też obcy. Na wypadek otrzymania nakazu płatniczego lub zagrożenia egzekucją, należy powołać się na obowiązujący dotychczas okólnik Ministerstwa Skarbu, wysłany do wszystkich Izb Skarbowych Nr. 176 z dnia 27 września 1926 r. L. D. P. O. 12288-II, wyjaśniający punkt 5 art. 8 ust. o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 roku. (Dz. Ust. 79 r. 1925).

Wyżej wspomniane zwolnienie od podatku obrotowego nie odnosi się do rzemiosł, wykonywanych fabrycznie, a więc przy pomocy silników mechanicznych, mydlarstwa, rzeźnictwa, przedsiębiorstw wyrębu i fotografowania. Wszelkie starania, czynione w tym kierunku, aby zwolnić od podatku obrotowego wymienione warsztaty, pozostały bez pomyślnego wyniku. Może dopiero po nowem ukształtowaniu Sejmu uda się przeprowadzić reformy w tym kierunku.

Zwolnienie od podatku obrotowego nie przysługuje również rzemieślnikom, którzy posiadają składy, na podstawie oddzielnych świadectw handlowych lub prowadzą handel na targach i jarmarkach, wykupując oprócz świadectw przemysłowych także oddzielne świadectwa handlowe IV-tej kategorji. Ponieważ bardzo wielu rzemieślników otrzymuje w ostatnim czasie niesłusznie nakazy płatnicze, przeto komunikujemy, że najpierw należy uwiadomić odnośny Urząd o istnieniu wyżej wymienionych przepisów i w sprzeciwie zbyteczne są znaczki stemplowe, a w razie otrzymania powtórnego nakazu najpraktyczniej jest oddać sprawę adwokatowi. (w)

UMORZENIE ZALEGŁOŚCI PODATKU

przemysłowego i dochodowego

Suma zaległości nie może przekraczać 5 tysięcy złotych

W dniu 28 lutego r. b. umieściliśmy w „Haśle Łódzkiem" notatkę o amnestji podatkowej za rok 1926. Ponieważ sprawa ta zainteresowała szerszy ogół czytelników, podajemy całkowity tekst okólnika, nadesłanego Izbom Skarbowym przez Ministerstwo Skarbu. **Redakcja.**

* * *

Dosłowny tekst okólnika jest następujący:

W związku ze zbliżającym się terminem zamykania ksiąg bierczych podatku przemysłowego i dochodowego Ministerstwo Skarbu zarządza co następuje:

Urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych poddadzą bezzwłocznie dokładnemu indywidualnemu zbadaniu wszystkie pochodzące z czasu po koniec roku 1926 zaległości w obu wspomnianych podatkach oraz związanych z niemi grzywnach, karach za zwłokę i kosztach egzekucyjnych oraz ustalą na podstawie już przeprowadzonych bądź jeszcze ewentualnie uzupełnić się mających dochodzeń, które z tych zaległości uważane być mogą za nieściągalne.

Wykazy nieściągalnych zaległości przedłożą Urzędy skarbowe przełożonej izbie skarbowej (Wydziałowi skarbowemu) z należycie umotywowanemi wnioskami na umorzenie z tytułu niemożebności ściągnięcia, dołączając wszystkie przedmiotowe akta egzekucyjne i akta dochodzeń.

Nieściągalność może być uzasadniona albo zwinięciem przedsiębiorstwa i niemożnością ściągnięcia należności od byłego przedsiębiorcy albo śmiercią, wyemigrowaniem, lub niemożnością ustalenia miejsca pobytu płatnika, który nie posiada w kraju żadnego majątku, albo wreszcie zupełnem zubożeniem płatnika, względem innemi okolicznościami, uniemożliwiającemi ściągnięcie zaległości w ratach.

Okoliczności, uzasadniające nieściągalność winny być stwierdzone bądź przez kierownika Urzędu osobistego, bądź przez sekwestratora; w tym ostatnim wypadku jednak tylko po dwukrotnem zbadaniu i protokularnem stwierdzeniu nieściągalności przez dwóch sekwestratorów lub sekwestratora i delegowanego do egzekucji urzędnika.

Izby skarbowe (Wydział skarbowy) otrzymują niniejszem upoważnienie do odpisania tego rodzaju zaległości na podstawie przedłożonych przez uzrędy skarbowe wniosków, o ile ogólna suma zaległości dla poszczególnego płatnika w obu wyżej wspomnianych podatkach samej należności państwowej) nie przekracza kwoty zł. 5000.

Z upoważnienia tego mogą Izby skarbowe korzystać do dnia 15 kwietnia 1928 r. włącznie a zarządzenie o umorzeniu winno być podpisane przez prezesa Izby skarbowej i kierownika Wydziału II.

Po dniu 15 kwietnia Izby skarbowe przedłożą Ministerstwu skarbu szczegółowe wykazy umorzonych zaległości z podaniem imienia i nazwiska płatnika, wzgl. firmy, miejsca wykonywania przedsiębiorstwa, wzgl. zamieszkania płatnika oraz wysokości umorzonych kwot z oznaczeniem rodzaju podatków.

Walka klasowa musi ustąpić harmonji społecznej!

Rachunkowość przedsiębiorstw komunalnych

Dotychczas rachunkowość w przedsiębiorstwach komunalnych, mimo publicznego charakteru tych przedsiębiorstw, nie była oparta na zasadach racjonalnych, co w praktyce usuwało wszelkie możliwości oceny danego przedsiębiorstwa w związku z jego stanem gospodarczo-finansowym.

Zwłaszcza zaś komunalne przedsiębiorstwa mniejszych miast nie miały wprost technicznej możności prowadzenia nawet prymitywnej rachunkowości ze względu na zupełny brak sił fachowych.

W dodatku przepisy budżetowe, istniejące i obowiązujące dotąd w przedsiębiorstwach miejskich posiadają bardzo wiele luk.

Z tych względów zainteresowane czynniki oficjalne rozpoczęły w chwili obecnej pracę, mającą na celu wytworzenie ogólnych zasad i przepisów, na mocy których będą w przyszłości zestawiane budżety, oraz prowadzona rachunkowość zakładów komunalnych.

Do wzięcia udziału w tych pracach zaproszeni zostali wybitni specjaliści ze świata przemysłowego, technicznego i finansowego. Prace powyższe posuwają się w bardzo szybkiem tempie i należy przypuszczać, że już w najbliższym czasie stare przepisy budżetowe i rachunkowe przedsiębiorstw miejskich będą zastąpione przez nowe, dostosowane do potrzeb i wymogów tych przedsiębiorstw.

Uporządkowanie tych spraw posiada doniosłe znaczenie dla stworzenia równowagi budżetowej, oraz skreślenia samowystarczalności finansowej przedsiębiorstw komunalnych.

Przemysł młynarski

Sytuacja nadal niepomyślna.

W przemyśle młynarskim panuje w dalszym ciągu sytuacja niepomyślna. Wpływa na to przedewszystkiem zniżka cen na mąkę, pozatem zaś dość wysoki podatek obrotowy, wynoszący 2 i pół proc. od wartości końcowych produktów, podczas kiedy w handlu hurtowym podatek ten wynosi tylko pół procent. Zbyt mąki jest bardzo trudny wskutek słabszej konsumcji, braku kredytu, oraz trudności finansowych odbiorców. Naogół małe młyny funkcjonują lepiej, aniżeli wielkie, ponieważ są lepiej nastawione na przemiał nisko procentowej mąki. Młyny nie mogły wywieźć w ostatnich miesiącach większej części przyznanego im przez rząd bezcłowego kontyngentu otrąb, a to z tego powodu, że rolnicy niemieccy, którzy byli dotychczas głównym odbiorcą tego artykułu, zdążyli się w międzyczasie zaopatrzyć w towar w innych krajach.

Zaofiarowanie żyta na rynku jest dostateczne. Powodem zwyżki cen były warunki atmosferyczne, które utrudniały dowóz na rynek. Zaofiarowanie pszenicy zwiększyło się. Pszenica zwyżkowała na skutek znacznych zakupów przemysłu młynarskiego, Kongresówki i Małopolski z okazji zbliżających się świąt żydowskich.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 8 marca 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Nowy Jork — 8,90
Londyn — 43,485
Paryż — 35,0825
Wiedeń — 125,50
Włochy — 47,18
Praga — 26,415
Szwajcarja — 171,66
Holandja — 358,80

Tendencja bez zmiany

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 136
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 150—147,50
Bank Przem. Lwów — 106
Bank Zachodni —32,50—32
Spółki — 90—89
Spiess — 162,50
Chodorów — 152
El Dąbrow. — 73
Częstocice — 68
Cukier — 79,50—79
Firlej — 58—59,50
Łazy — 9,75
Węgiel — 101—101,50—100,5
Cegielski — 47
Lilpop — 42,75
Modrzejów — 48—47,50
Pocisk — 12
Rudzki — 54—54,25
Starachowice — 68,25—68
Borkowski — 19,80—19,75
Spirytus — 39,50
Haberbusch — 168
Dolarówka — 66—67,50
4,5% ziemskie — 56,75—56,50
8% Listy zast. m. Warszawy — 79,60—79,75—79,50

Tendencja niejednolita.

O giełdę mięsną w Warszawie

(Dokończenie)

Należy więc wytężyć wszystkie siły w kierunku rozwinięcia tego handlu przy pomocy z jednej strony taniego kredytu państwowego, z drugiej zaś — przez organizację handlu na rynkach wewnętrznym i zewnętrznym.

W każdej dziedzinie handlu i przemysłu mięsnego wiele najkonieczniejszych prac stoi jeszcze odłogiem. Ugory należy przeorać, wyrwać niepotrzebne chwasty i pracować dla państwa i społeczeństwa, pracować w równej mierze dla siebie, pomnąc, że przez dobrobyt obywateli — wzrasta dobrobyt państwa. Organizując się do pracy przy wspólnym rydwanie, wszystkie związki kupców, przemysłowców i rzemieślników mięsnych, zdają sobie sprawę, **że pierwszym warunkiem racjonalnej współpracy z rządem, opartej na przesłankach gospodarczych z pożytkiem dla całego społeczeństwa, jak również dla sfer zainteresowanych, będzie stworzenie giełdy mięsnej, która uwidoczni złe i dobre strony w tej dziedzinie handlu i pozwoli wyeliminować szkodliwe jednostki, które działały względnie działać mogły na podwyższenie kosztów pośrednictwa.**

Aby jasno zdać sobie sprawę z konieczności stworzenia regulującego czynnika w postaci giełdy mięsnej, należy zastanowić się nad poszczególnemi dziedzinami pracy w handlu i przemyśle mięsnym.

O roli kupców handlujących trzodą chlewną i rogacizną wspominaliśmy już na początku niniejszego referatu, z przytoczeniem wszelkich danych cyfrowych.

Przechodząc do kwestji przemysłu mięsnego należy zaznaczyć, iż na szczególną uwagę zasługuje fakt, że wartość rzeźnej produkcji z przetworów mięsnych, wieprzowiny, przekracza 600 miljonów. Przemysł mięsny, jeżeli chodzi tylko o trzodę chlewną, wnosi skarbowi Państwa 16.000.000 zł. rocznego dochodu, niezależnie od opłat na rzecz gmin, które bezpośrednio z tej produkcji osiągają 8.000.000 zł. rocznie.

Obecnie pracuje w Polsce 9.000 warsztatów rzemieślniczo-wędliniarskich, które stanowią podstawę bytu dla blisko 300.000 ludności. Dla przemysłu wędliniarskiego giełda mięsna, będzie miała olbrzymie znaczenie, gdy ta gałąź wytwórczości zorganizuje się do tego stopnia, że wejdzie w fazę wielkiego przemysłu, któryby również w niemałym stopniu przyczynił się do standaryzacji produkcji. Giełda mięsna zaraz po jej powstaniu odda przemysłowi wędliniarskiemu duże usługi, jeżeli chodzi szczególnie o sprawę importu tłuszczów zagranicznych, a władze rządowe zorjentuje o podaży tego artykułu na rynku wewnętrznym.

Nad porawą p[illegible]ącego stosunku **w branży mięsnej i potanienia tego artykułu, dużo** pracy wkładają cechy i związki rzeźnicze. Idąc konsekwentnie do zamierzonego celu związki rzeźnicze, jak zresztą wszystkie stowarzyszenia kupców mięsnych uważają za konieczne, aby sfery rządzące jaknajszybciej przeprowadziły reformę dotychczasowego systemu przez: 1) niezwłoczne powołanie do życia giełdy mięsnej, 2) wprowadziły ścisłą rejestrację osób trudniących się handlem żywca i mięsa w kraju i zwracały szczególniejszą uwagę na t. zw. komisjonerów zagranicznych i pośredników, osoby uchylające się od płacenia podatków.

Giełda mięsna i w jednym i w drugim wypadku winna spełnić swoją rolę i wpłynąć bardzo poważnie na potanienie artykułów mięsnych na rynku wewnętrznym, oraz uzgodnienie potrzeb rynku wewnętrznego z rynkami zagranicznymi.

Żydowskie Związki kupców mięsnych, oraz stowarzyszenia rzeźnicze przystępując do Komitetu Organizacyjnego giełdy mięsnej, rozumieją rolę i znaczenie giełdy. Głównym czynnikiem przy kreowaniu prac nad powstaniem giełdy mięsnej jest centralne zrzeszenie mięsne zespolone z 3-ch związków działających na trenie m. st. Warszawy. Jak poważny prowadzą obrót w handlu mięsem kupcy żydowscy świadczy fakt, że członkowie jednej sekcji, jak rzeźników szlachtujących woły ubijają w rzeźni przeciętnie około 900 szt. wołów tygodniowo. Bardzo poważnemi ugrupowaniami żydowskiemi są: związek kupców i komisjonerów przemysłu mięsnego, oraz związek szlachtujących cielęta, który pokrywa całe zapotrzebowanie Warszawy.

Brak więc giełdy mięsnej odbija się bardzo szkodliwie dla konsumentów, nie mniej też szkodliwie i dla samych kupców.

Mówiąc o konieczności powstania giełdy mięsnej, nie sposób jest pominąć milczeniem sprawy nowopowstałego „Banku Handlu i Przemysłu Mięsnego". Zrzeszenie kupców polskich, handlujących trzodą chlewną i t. d., Zgromadzenie mistrzów wędliniarzy i Zgromadzenie rzeźników m. st. Warszawy, oraz ich członkowie powołali do życia Bank Handlu i Przemysłu Mięsnego, Spółdzielnie z ogr. odp., wracając równocześnie narazie jako kapitał zakładowy zł. 300.000. Odpowiedzialność udziałów wynosi 5-ciokrotną wysokość wpłaconych udziałów.

Wymienione wyżej organizacje, skupiające w sobie niemal wszystkich przedstawicieli handlu i przemysłu nierogacizną, przelały równocześnie do kasy Banku i skoncentrowały w nim swe fundusze obrotowe i kredytowe, przez co Bank daje gwarancję, że jako instytucja, oparta stosunkowo na silnych podstawach finansowych i zaufaniu w niej zrzeszonych czynników, będzie mógł spełniać właściwą rolę przez udzielanie bezpośredniego, taniego kredytu.

Kupcy polscy nie posiadają dość własnych kapitałów ani kredytów w kraju, nie są też zdolni do racjonalnego udzielania kredytów przetworcom. Kapitał obrotowy kupców krajowych składa się prawie wyłącznie z akredytyw zagranicznych, udzielanych dorywczo w interesie zagranicznym kilku poszczególnym kupcom-eksporterom, ci zaś udzielając przetworcom z tych obcych funduszów kredytów nienależycie zabezpieczonych, w ramach terminów płatności otrzymywanych krótko-terminowych akredytów zagranicznych, wytwarzają na rynku ustawiczną gorączkę poszukiwania zwrotnego kapitału, co w następstwie powoduje znaczne podrożenie kredytu, a tem samem i zwyżkę cen konsumcji wewnętrznej.

Zadaniem więc nowopowstałego Banku będzie udostępnić swoim członkom tani kredyt. Aby akcję kredytową wzmocnić, Zarząd Banku będzie czynił starania o uzyskanie kredytu rządowego w formie redyskonta weksli kupieckich w Banku Gospodarstwa Krajowego i w Banku Polskim. Sprawa ta naszym zdaniem nie spotka się z wielkiemi trudnościami, **bo jeszcze kilka miesięcy temu, prezes Banku Gospodarczego Krajowego gen. Górecki złożył w tej mierze odpowiednie przyrzeczenie, rozumiejąc konieczność udzielania rzeczonej i potrzebnej pomocy dla stanu średniego.**

Powracając w końcu do sprawy giełdy mięsnej, należy stwierdzić, że jej stworzenie będzie pierwszym prawdziwym i koniecznym krokiem naprzód w kierunku należytego i przekalkulowanego obsługiwania konsumentów, wzmocnienia w tej dziedzinie kontroli państwowej, oraz wyeliminowania sz[illegible]liwego balastu na wewnętrznych rynkach mięsnych, jak również i w dziale eksportu. Działalność giełdy mięsnej musi być tak zorganizowaną, ażeby z góry zostały usunięte wszystkie wątpliwości co do faktycznych notowań,, bo tylko to jedno może dać rządowi jak również kupiectwu w swej masie oczekiwane korzyści.

MAJĄTEK ANGLIKOW

Wielka Brytanja ma — 562 miljonerów

Według ostatnich obliczeń skarbowych w Wielkiej Brytanji (wraz z Północną Irlandją) kraj liczy 562 miljonerów, czyli osób, płacących podatek od dochodów rocznych, które przekraczają 50.000 funtów szterlingów. Siedemdziesiąty raport t. zw. **Commissioners for Inland Revenues** (Komisarzy dochodów fiskalnych wewnętrznych) podaje, że według bilansu zamkniętego na 31 marca 1927 r. i obecnie opublikowanego z tych 562 miljonerów 138 posiada dochody roczne przekraczające 100.000 funtów szterlingów, przyczem łączna suma ich dochodów rocznych sięga 27.532.452 funty.

W r. 1923 liczba opłacających podatek od dochodu, przekraczającego 100.000 funtów rocznie wynosiła 138; w 1924 — 132; w 1925 — 140; w 1926 — 138. W ciągu tych samych lat liczba miljonerów, opłacających podatek od dochodu, nieprzekraczającego 50.000 funtów rocznie, wynosiła od 541 do 562. Natomiast liczba opłacających podatek od dochodu wyższego nad 2000 funtów (87 tys. zł. rocznie, wzrosła w roku budżetowym 1926-27 do rozmiarów nigdy dotychczas nieosiąganych: wynosi mianowicie 98.000 osób, których łączny dochód stanowią ci, których łączny dochód wynosi 568 milj. funtów szterl.

Najliczniejszą karjerę osób płacących wysokie podatki od dochodów stanowią ci, których dochód roczny waha się pomiędzy 2000 i 2500 funtów, było ich mianowicie w roku budżetowym 1926 — 722.047, a tych, którzy mieli dochód wahający się pomiędzy 2500 i 3000 funtów — było 15.335; wreszcie od 3 do 4.000 rocznie wykazało 18.223.

W ciągu ostatnich pięciu lat suma podatków od wysokich dochodów wyniosła ogółem 64.209.000 funtów szterlingów. Ogólna cyfra podatku dochodowego w Wielkiej Brytanji, która w roku budżetowym 1922-23 wyniosła 314.374.524 funty szterlingów, zmniejszyła się jednak znacznie, bowiem w roku budżetowym 1926-27 dała 234.717.000 funtów.

Podatek gruntowy od 110.578 posiadłości ziemskich dał w 1926-27 — 59.086.000 funtów.

Na najniższym szczeblu skali figuruje 27.841 posiadłości, których poszczególna wartość nie przewyższa 300 funtów i 15.731 o wartości od 300 do 500 funtów; na drugim zaś krańcu skali, najwyższym, znajdują się dwie posiadłości w Szkocji i jedna w Anglji, których wartość podana jest na przeszło 3 miljony funtów.

Tajemnica strasznego wybuchu

Na tropie sprawcy po 10 latach

12 stycznia 1918 r. w czasie wojny nastąpił straszny wybuch w Abornie w Niemczech. Wybuch ten zniszczył jeden z największych aeroportów Niemiec. W czasie wybuchu zginęło pięć olbrzymich zeppelinów. W swoim czasie cenzura niemiecka zabroniła pisać o tym fakcie; śledztwo i poszukiwania winowajców nie dały żadnych rezultatów i dopiero obecnie w krótkich doniesieniach uchylono cokolwiek rąbek tej katastrofy.

Wybuch nastąpił w wigilję niejako projektowanego przez Niemców olbrzymiego ataku lotniczego przeciwko Anglji, w którym to ataku miały brać udział pięć zeppelinów i eskadra hydroplanów. Projektowano rzucenie na Londyn mnóstwo bomb. Cztery zeppeliny były już gotowe do wyruszenia. W piątym hangarze czyniono ostateczne przygotowania do ekwipunku piątego zeppelina. Nagle nastąpił wybuch. Wszystkie pięć hangarów zostały jakby zmiecione z powierzchni ziemi. Zginęło mnóstwo ludzi. Wybuchły wszystkie materjały palne, które miały ze sobą zabrać zeppeliny, oraz bomby przygotowane, a cały port lotniczy spalił się do fundamentów.

Rzecz naturalna, wszyscy byli przekonani, że winowajca wybuchu musiał być jakiś szpieg angielski, lecz narazie śledztwo nic nie wykryło. Dopiero w zeszłym miesiącu udało się władzom śledczym wpaść na pewien ślad.

Mianowicie skostatowano, że jeden z dawniejszych robotników, pracujących w zburzonym porcie lotniczym, kupił sobie w pobliżu Bremy majątek wartości dwuch miljonów marek. Człowiek ten w czasie wojny nie posiadał żadnego majątku. Badany na śledztwie nie mógł wytłumaczyć się, w jaki sposób doszedł do majątku. Pomimo energicznie prowadzonego śledztwa nie aresztowano go jeszcze dotąd i nazwisko jego władze śledcze zachowuja w tajemnicy.

Pończochy damskie

w parlamencie francuskim

Przed kilkoma dniami parlament francuski przyjął 400 głosami przeciw 60 ustawę, wprowadzającą podwyżkę taryfy celnej.

W czasie dyskusji zaszedł humorystyczny incydent, podczas przemawiania deputowanego Lafacheta.

Deputowany ten, przemawiając za zwiększeniem ochrony celnej dla wyrobów francuskich, celem poparcia swoich wywodów, wyjął nagle z teczki parę jedwabnych pończoch damskich, oraz gorset i zapytał patetycznie:

— Czy którekolwiek państwo na świecie produkuje tak doskonałe i eleganckie towary? Oto są wyroby przemysłu francuskiego, których ochrona jest naszym obowiązkiem.

Kiedy posłowie spostrzegli po raz pierwszy w dziejach parlamentu francuskiego pończochy oraz ozdobiony pięknemi, błękitnemi wstążeczkami gorset, wpadli wszyscy w doskonały humor, tylko przewodniczący obradom, wiceprezes Lafont — zaniepokoił się nieco, albowiem następny artykuł taryfy celnej dotyczył instrumentów muzycznych.

Zachodziła więc obawa, że przemawiający poseł zechce jakąś fanfarą na trąbach zademonstrować doskonałość wyrobów francuskich w tej dziedzinie.

Na szczęście do tego nie doszło.

Skąd się wzięło powiedzenie

„węzeł gordvjski"

Prawie wszyscy wiedzą, co to znaczy powiedzenie „węzeł gordyjski" oraz każdy zapewne wie, w jaki sposób rozwiązał go Aleksander Wielki. Ale mało kto wie, kim był ów Gordius, od którego pochodzi nazwa węzła.

Otóż Gordius był prostym chłopem w Małej Azji i pewnego razu odpoczywając po pracy, ujrzał wielkiego orła, który siadł na jego taczce. Widząc w tem jakiś cud, udał się po wyjaśnienie do wróżki, która przepowiedziała mu zaszczytną przyszłość.

Tak się złożyło, że Gordius w krótkim czasie pojął ową wróżkę za żonę. Pani Gordiusowa zajmowała się w dalszym ciągu wróżbiarstwem i w czasie rozruchów we Frygji przepowiedziała ludowi, że królem będzie ten, który przybędzie na zwykłej taczce.

Dziwnym trafem tego dnia, kiedy według słów wróżbitki nieba miały dać Frygji widomy znak łaski, na plac przed świątynią wciągnięto na taczce Gordiusa z synkiem Midasem.

W taki sposób Gordius został królem, a taczkę, która miała na swym dyszlu ów węzeł, poświęcił na cześć Jowisza. A wszystko stało się przy pomocy sprytnej kobiety.

Dzięki krzyżówkom

odnalazł brata po 60 latach

Pewien wieśniak austrjacki, Hering, który przez długie lata przebywał w Ameryce, po powrocie do kraju prenumerował szereg pism amerykańskich. Dzieci jego zabawiały się często rozwiązywaniem krzyżówek, zamieszczanych przez te pisma. Pewnego razu córka Heringa przeglądając listę zwycięzców konkursu trafiła na swoje nazwisko, ale z adresem nowojorskim.

Sądząc, że zaszła jakaś omyłka, zwróciła się do redakcji z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy. Po pewnym czasie nadeszła z redakcji odpowiedź.

Okazało się, iż nagrodzonym jest brat Heringa, z którym rozstał się jeszcze w latach dziecięcych.

Tak więc krzyżówki pomogły odnaleźć się braciom po 60-ciu latach.

Humor

LEKCJA POGLĄDOWA W SZKOLE ŻYDOWSKIEJ.

Nauczyciel pokazuje chłopcom obraz przedstawiający jesień. Na obrazie widać rolnika, koszącego trawę. Uczniowie odpowiadają na pytania.

Nauczycie: — Powiedz mi, Finkelsztajn, co ten rolnik robi?

Mały Finkelsztajn: — Rolnik szczyna trawę.

— Nie mówi się „ścina" trawę, tylko kosi trawę.

Za chwilę mały Finkelsztajn podnosi ręce do góry na znak, że chciałby coś powiedzieć.

— Czego chcesz, Finkelsztajn? — pyta nauczyciel.

Finkelsztajn (pokazując na siedzącego obok kolegę): — Proszę pana p-sora, Icek kosi na podłogę.

Wyniki 37-go dnia turnieju zapaśniczego w cyrku Staniewskich

STOJKIĆ — NIEDŹWIEDŹ.

Walka „wolnoamerykańska", po której obiecywano sobie trochę więcej humoru, spełzła jednak na niczem. Wobec niedźwiedzia bowiem, Stojkić stracił zupełnie swą zwykłą drapieżność.

CYGANIEWICZ — WILDMAN.

Przed rozpoczęciem walki, Cyganiewicz przedstawił publiczności swego siostrzeńca, Marjana Szczerbińskiego, 17-letniego młodzieńca, ucznia 7 klasy gimnazjalnej Gimn. św. Jacka w Krakowie. Szczerbiński, to bardzo przystojny brunet, wspaniałej budowy ciała i wzrostu ponad 2 metry.

Jeżeli zważymy z jakich to rąk pobiera on lekcje zapaśnictwa, to już dziś, — o ile kiedyś walczyć będzie — można mu rokować wspaniałą przyszłość.

Zaraz po opuszczeniu areny przez Szczerbińskiego rozpoczął się „taniec".

2-ch najlepszych zapaśników obecnego turnieju, bowiem Zbyszko jest nim bezsprzecznie a Wildman prócz Cyganiewicza nie uległ jeszcze nikomu.

I tym razem nie zamierza on zdać się na łaskę lub niełaskę mistrza świata, lecz atakuje z miejsca na równi z jego potężnym przeciwnikiem. Różnica jednak w obopólnych atakach była wielka: Cyganiewicz atakował bardzo skutecznie, nie robiąc sobie nic ani z ataków, ani z wściekłości Wildmana, który i na Cyganiewiczu swój temperament próbował wyładować.

W 22 min. przerzutem przez głowę, Wildman leży rozciągnięty na dywanie.

ROGENBAUM — AKSJONOW.

W morderczem tempie prowadzona walka, kończy się zwycięstwem, silniejszego fizycznie Rogenbauma.

Do akt № 221 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 20 marca 1928 r., od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 32, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Eryka Szakowskiego i składających się z 25 krzeseł dębowych i kontuaru z gablotką, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 7 marca 1928 r.

KOMORNIK
142 L. Wąsowski.

Do akt № 219 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 20 marca 1928 roku, od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 32, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Eryka Szakowskiego i składających się z 6 stolików żelaznych z marmurowemi blatami, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dn. 7 marca 1928 r.

KOMORNIK
132 L. Wąsowski.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł.	2.60
Zamiejscowa „ „ „ „	„	3.—
Zagranica „ „ „ „	„	5.70
Odnoszenie do domu	„	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzeindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firm.y zagraniczne o 100% drożej.

Kżda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i offar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.**

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**